

TOWARZYSKIE ZAWODY W MORAWICY- WYNIKI.

KOMUNIKAT.



Witajcie.

Tym razem Morawica. To niewielki kameralny zbiornik w sam raz na małe towarzyskie zawody, takie jak nasze. Południowy brzeg, na którym mamy łowić porośniętą trzciną w której powycinano stanowiska. Przy brzegu moczarka, dalej też. Od czasu do czasu gniazdo grązeli- typowe wędkarskie miejscówki. Przeciwległy brzeg to piaszczysta plaża, okolona sosnowym lasem, która za kilka godzin zaroi się plażowiczami. Na razie jest spokój a nad wodą unoszą się tumany mgły,

dodając uroku i tajemniczości miejscu w którym jesteśmy. Jest pięknie ale w południe ma być 30+ w cieniu, toteż niektórzy przyjechali w krótkich szortach. Nie łowiliśmy tu kilka lat, toteż nie wiemy "co w wodzie piszczy". Na zbiórce o godz. 5³⁰ same znajome twarze. Nowych nie widać. No cóż, w taką pogodę lepiej pławić się w wodzie lub siedzieć w cieniu z chłodnym piwem w dłoni, niż na słońcu z wędką w ręce. Zawody rozpoczynają się o godz. 6. Można łowić na 2 wędki, metodą gruntową lub odległościowo. Obserwuję pierwsze stanowiska. Na 3 branie ma "Gary". Szczytówka odległościówki drga nerwowo i wygina się obiecująco. W podbieraku ląduje pierwsza ryba. To karaś złocisty, nie za duży (ok. 20+), ale za to śliczny. Obserwuję Andrzeja na 1. Łowi z gruntu, na jednej wędce koszyk na drugiej "metoda". Ma brania, ale ryby podczas holu więzną gdzieś w moczarcie i schodzą. Nareszcie udany hol. W podbieraku ląduje ok. 40 cm. leszcz. Za kilka minut następny. Na wędce jakaś inna ryba. Błyska żółtawym brzuchem. To niezły lin za ok. 700 pkt. Andrzej brania ma co ok. 10 minut, dobrze trafił z zanętą i przynętą. Nie wszystkie jednak ryby lądują w siatce- przeszkadzają zaczepy. Na jednym z końcowych stanowisk podobno dobrze łowi Kamil. Też leszcze ale okraszone porządnym linem. Po 10-tej brania słabną. Zaczyna się upał. Konieczny jest parasol słoneczny i woda, którą Zarząd zapewnił w wystarczającej ilości. Po 11-tej do naszych stanowisk niebezpiecznie zaczynają się zbliżać rowerki wodne plażowiczów. Pora kończyć. Ostatnią rybę o godz. 11⁵⁵ łowi Jurek Durło- 40 cm leszcz. Ważenie rozpoczynamy o 12⁰⁰. Jak na dzisiejsze warunki wyniki są zupełnie dobre, szczególnie najlepszych zawodników. Na wagę trafiają głównie leszcze ale są również 30- cm. płocie i kilka wymiarowych okni. "Królem polowania" zostaje jednak Kamil z pięknym linem za 1730 pkt.

Wyniki końcowe przedstawiają się następująco:

1. Kamil Smorenda- 8 105 pkt.
2. Andrzej Hajduk- 6 200 pkt.
3. Jerzy Durło- 3 850 pkt.
4. Jerzy Borowiec- 940 pkt.

5. Paweł Terelak- 830 pkt.
6. Sławomir Pałka- 760 pkt.
7. Norbert Pióro- 420 pkt.
8. Krzysztof Śladkowski- 365 pkt.
9. Marek Radomski- 315 pkt.
9. Grzegorz Raczyński- 315 pkt.

W taką pogodę na zakończenie powinny być lody ale jest kiełbasa z grilla. Smaczna. Niektórzy mimo upału zjadają po 2 porcje. Kiełbasę (i resztę produktów) ze swego sklepu przywiózł i na swym gazowym grillu upiekł Krzysztof Czerwiński. Krzychu- jesteś wielki. Serdeczne dzięki.

Nagrody rzeczowe w postaci sprzętu wędkarskiego 6-ciu najlepszym zawodnikom wręczył prezes Koła. Sędziowali: Jerzy Burczyn- s. główny oraz Michał Olszewski i Waldemar Krąż. Stanowiska wyznaczyli: Kamil Smorenda, Paweł Terelak i Radosław Marszałek.

Za udostępnienie ciekawego łowiska z dobrym dojazdem serdeczne podziękowania dla kolegów z Koła w Morawicy.

Zawody towarzyskie Koła "SHL" z udziałem 16 zawodników odbyły się dn. 20.08.2023. Zdjęcia w wykonani Michała znajdziecie na facebookowej stronie Koła.

P.S.

Powinienem napisać to wcześniej, ale wyjechałem. Sorry. Podobno lepiej późno niż wcale.

zanotował: W. Krąż.

WĘDKUJ Z NAMI.

23 sierpnia 2023, 16:32